GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **Ner. 18.** 11. lutego 1840.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa: (Zapis hrabiny Wielopolskiej dla Braci Miłosierdza w Zebrzydowicach.) — Z Wiédnia. — *Zagraniczne*: Hiszpanija: Tryjumf exaltystów w Madrycie. — Anglija: Posiedzenia parlamentu. — Francyja: Urzędowe doniesienie o małżeństwie między księciem Nemours a księżniczką Wiktoryją Sasko-Koburgskoi-Gotajską. — Odwołanie hrabiego Sebastiani z ambasady w Londynie. — Plan przyszłéj wyprawy przeciw Abd-el-Kaderowi. — Prussy: O kolejach żelaznych. — Rossyja: Pozwolenie wprowadzania soli z zagranicy. — Turcyja: Nowe propozycyje Rossyi i Anglii celem ukończenia turecko-egipskiéj sprawy. — Grecyja: Wyjaśnienia o ostatnim spisku. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe*: Lisko. — Nowy-Sącz. — Ołomuniec. — (*Dodatek nadzwyczajny.*) O wyprawach do Chiwy od dawniejszych czasów aż do dnia dzisiejszego. — Użyteczność Daguerrotypów do mierzenia odległości lub wielkości dalekich przedmiotów. — Wiadomości statystyczne o Sławiańszczyźnie, co do pokolenia, języka i religii.

Wiadomości krajowe.

— Ze Lwowa. —

Właścicielka dóbr Slemienia i t. d. wobwodzie wadowickim, hrabina Elżbiéta Wielopolska, powodowana dobroczynnością dla ciérpiącéj ludzkości, zapisała osobnym dokumentem kapitał 12,000 zr. mon. kon. z procentem po 5 od sta, dla Braci Miłosierdzia w Zebrzydowicach, w obwodzie wadowickim, a to na urządzenie i utrzymanie cztérech nowych miéjsc dla chorych, w szpitalu tychże Braci Miłosierdzia.

Rząd krajowy oświadczając jéj za czyn tak piękny swoję podziękę, podaje zarazem doniesienie o tém do powszechnéj wiadomości.

Od c. k. Rządu krajowego.

Lwów d. 20go stycznia 1840.

— Z Wiédnia. —

C. k. komisyja nadworna nauk, uwolnioną posadę nauczyciela humaniorów przy gimnazyjum w Rzeszowie, nadała Franciszkowi Maniakowi, dotychczasowemu suplentowi téj katedry.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

Wyrokiem królewskim z d. 18go stycznia, naczelnie dowodzącemu armiją połączoną, księciu de la Victoria (Esparterze) zdano w interesie jedności działań wojennych, oprócz głównego dowództwa w Aragonii i Walencyi, także dowództwo w Katalonii.

Według wiadomości z Madrytu z d. 20. stycznia, we wszystkich kolegijach wyborczych stolicy exaltyści zwycięztwo odnieśli. Madryt obrał przeto do kortezów najzaciętszych nieprzyjaciół wszelkich monarchicznych rządów, pp. Arguelles, Cantero, Lopez, Caballero, Calatrava, Olozaga, Mendizabal, Osca, Gomez Pardo i Miranda. Spokojność nie była nigdzie przerwaną. Moderatyści przeciwnie spodziéwają się w prowincyjach większość uzyskać. — Otrzymano raport wiarygodny z d. 16go stycznia, z głównéj kwatéry Espartera. Nadeszłe tamże wiadomości zgadzają się w tém, że Cabrera kazał się z Herves, gdzie zachorował i gdzie się nie uważał bezpiecznym, do Morelli przewieść. W tym celu kazano zrobić dla niego przepyszną lektykę i cała ludność dobijała się o zaszczyt niesienia tego groźnego bohatéra. — Brat karlistowskiego partyzanta Bosque wpadł nie dawno w ręce wojska Królowéj. Espartero przyrzekł mu wolność, jeżli mu co pewnego o stanie Cabrery doniesie. Ten wezwał do siebie żonę, która nie dawno dopiéro Morellę opuściła. Żona partyzanta opowiadała, że Cabrerę w Morelli za umarłego mają; podjęła się nawet udać powtórnie tamże, dla zasięgnienia pewniejszych wiadomości. Tych właśnie teraz oczekują. — (Według ostatnich pism francuzkich, miała nadejść do Bourgos urzędowa wiadomość o śmierci Cabrery.) —

)(

Z różnych przypadków swoich znany bankier Ouvrard od onegdaj przebywa w Madrycie i z nikąd żadnéj nie doznaje trudności — co jest dowodem, że polityczna tolerancyja wciąż się tu powiększa. Lecz nie słychać jeszcze jakie plany tą razą do Madrytu go sprowadziły.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posiedzeniu Izby niższéj dnia 21go stycznia, sędziowie Maule i Erskine wnieśli bil o naturalizacyi księcia Alberta Sasko-Koburgsko-Gotajskiego, któryto bil w izbie lordów przez wszystkie koleje przeszedł. Na wniosek lorda John Russell odczytano go po raz pierwszy, poczém zaraz na onegoż drugie odczytanie zezwolono. Sir R. Inglis, prawowierny członek z uniwersytetu Oxfordskiego życzył sobie, ażeby, zanim drugie odczytanie nastąpi, zacny lord oświadczył, czyli i jak dalece bil ten podobny jest do aktu *of Settlement* (dokumentu zabezpieczenia przy wstąpieniu na tron domu Brunszwickiego), mianowicie pod względem postanowienia tegoż aktu, że małżonka monarchy lub małżonek monarchini protestantem być powinien. (Głośny okrzyk: »Oh, oh! i »Dosyć już tego« — Śmiéch); daléj, że takowy lub takowa przyjmowali Wieczerzę Pańską według obrządków angielskiego kościoła. Lord J. Russell odpowiedział, że przedłożony bil nie dotyka bynajmniéj aktu *of Settlement*, w którym coś zmienić, jemu (Russellowi) lub kolegom jego tak to na myśl nie przyszło, jak któremu-bądź z zacnych członków izby. Bil ten zamierzał li, zapewnić księciu Albertowi, tegoż naturalizacyją, prawa poddanego angielskiego, i nie powinien takowy doznać przeciwności, tak również, jak podobny bil na rzecz księcia Leopolda, z tegoż zacnego niemieckiego książęcego domu. Bil po raz drugi odczytano. — P. Józef Hume życzył sobie przedłożenia rachunków z wszystkich summ, ktore w latach 1838 i 1839 członkom rodziny królewskiéj, wyjąwszy listę cywilną, z kasy państwa wypłacono, i zapowiedział, że jutro (d. 22go). skoro zacny lord (Russell) wniesie na zezwolenie 50,000 funt. st. jako apanaż dla księcia Alberta, on zasięgnie o tém zdania izby, ażali nie należałoby zmniejszyć téj summy na 21,000 funt. ster. rocznie, co jest zwykłém wyposażeniem angielskich książąt krwie. W końcu posiedzenia raz jeszcze o téj sprawie wspomniano. Gdy bowiem kanclérz izby skarbowéj zawiadomił, że nazajutrz pod względem sprawy o apanażu wniesie na przemienienie izby w wydział skarbowy, torysowski pułkownik Sibthorp zawiadomił ze swojéj strony, że na jakąkolwiek roczną płacę dla księcia głosowano będzie., takowa na przypadek, gdyby książę Królowę przeżył, ustać powinna: jeźli 1.) Książę przynajmniéj połowéj każdego roku w Anglii nie przepędzi; 2.) jeźliby się w drugiém małżeństwie z zagraniczną księżniczką ożenił; 3.) jeźliby się od protestantyzmu odszczepił. — Resztę posiedzenia poświęcono rozprawom o sprawie przywilejów izby. Wniosek ministeryjalny, by zawikłanych w sprawę Stockdala szeryfów uwięzić, przyjęto znaczną większością. Z drugiéj znowu strony sąd królewski (*Queensbench*) wydał na korzyść Stockdala ostateczną uchwałę (*rule absolute*), dla wypłacenia temuż summy, wypadłéj z zagrabienia drukarza izby Hansarda, czém izbie gmin walkę wypowiedziano.

Francyja.

Prezydent rady i minister spraw zagranicznych, marszałek Soult, zawiadomił d. 25go stycznia obie izby: o projektowanym związku małżeńskim między księciem Nemours a księżniczką Wiktoryją Augustą Antoniną Sasko-Koburgsko-Gotajską, i przedłożył ściągający się do tego wniosek do ustawy. Artykuł pierwszy tego wniosku zapewnia Królewiczowi roczne uposażenie (500,000 fr.), wynoszące tylko część czwartą tego, co księciu Orleańskiemu wyznaczono. Wydatki na ożenienie również (drugą summą 500,000 fr.) uporządkowano, a trzecim artykułem wyznaczono księżniczce na przypadek owdowienia 300,000 fr. rocznie, czego potrzebę udowodniono w kontrakcie ślubnym, który izbom ma być późniéj przedłożonym. — Izba wyższa uchwaliła na wniosek prezydenta, ażeby deputacyja udała się do Króla, dla złożenia JKMości imieniem izby życzeń szczęścia, z powodu tego pomyślnego wypadku. — Tak samo stało się w izbie deputowanych. P. Lherbette szemrał na to, że gdy była mowa o rzeczonym wniosku do ustawy, dla czego nie zwrócono uwagi na niedostateczność listy cywilnéj do zaopatrywania nowo formującego się domu Królewicza i wniósł by izba dodatkowo tego zażądała. Odpowiedziano, że przy obradach o wyposażeniu księcia Orleańskiego, oświadczenia tego podobnież żądano. Wniosek p. Lherbette znaczną większością odrzucono. — Na początku posiedzenia przedłożono w obu izbach następujące układy: z Angliją o granicach wzajemnego nadbrzeżnego rybołowstwa z d. 2go sierpnia 1839; z Belgiją o przedłużeniu w kraj belgijski kanału z Roubaix; nakoniec z Mexykiem z d. 9. marca 1839. — W izbie deputowanych przedłożono daléj następujące jeszcze wnioski do ustawy: o przedłużeniu bankowi francuzkiemu listu swobody; o pensyjach urzędników pań-

stwa; o podatku od cukru z trzciny i z buraków. Ostatnim wnioskiem do ustawy mianowicie postanowiono, że wzięty od surowego cukru podatek, przy wywozie onegoż w postaci rafinowanéj wprost z fabryki, ma być zwróconym i że dla fabrykantów cukru z buraków ma być zezwolone wynagrodzenie 40 milijonów franków. — Komisyja izby deputowanych do rozpoznania wniosku do ustawy o przemianie rentów, oświadczyła się za zasadą przemiany. Kilku deputowanych chce zaprojektować, by rządowi wyznaczono termin do wykonania tego projektu.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 24. stycznia, przyjęto jeszcze wniosek do ustawy o trybunałach handlowych, 219 białemi przeciw 66 czarnym gałkom.

Księżniczka Wiktoryja Augusta Antonina Sasko-Koburgsko-Gotajska urodziła się dnia 14. lutego r. 1822, a przeto nié ma jeszcze lat ośmnastu. Jest córką księcia Ferdynanda Sasko-Koburgsko-Gotajskiego, c. k. feldmarszałka-lejtnanta, synowicą panującego księcia Sasko-Koburgsko-Gotajskiego; jest siostrą Króla Portugalskiego, synowicą Króla Belgijskiego, a krewną Królowéj Angielskiéj Wiktoryi i jéj przyszłego małżonka.

Pisma paryzkie z d. 30. stycznia donoszą z pewnością, że jenerał Sebastiani został z Londynu odwołanym, a na jego miejsce mianowano pana Guizot francuzkim ambasadorem na londyńskim dworze. Gazety z dnia 29go wspominały o nowém przesileniu ministeryjalném i twierdziły, że wszyscy ministrowie do dymisyi się podali. Pisma z dnia 30go twierdzą teraz, że odwołaniem jenerała Sebastianiego z tegoż posady, wszelkie w ministeryjum zachodzące nieporozumienia załatwiono i sądzą tylko, że pan Teste wystąpi.

Depeszą telegraficzną z Tulonu z d. 21. stycznia przysłano do Paryża następujący raport marszałka Valée do ministra wojny, z Algiéru pod d. 18. o godzinie 4téj po południu: »W prowincyi Algiéru nic się nie stało. Nieprzyjaźni Arabowie od dnia 31. grudnia nie pokazali się więcéj na płaszczyźnie. — Okręty z Bony i Oranu nie nadeszły.«

Nowsze listy z Algiéru zaprzeczają wieści doniesionéj przez kilka dzienników, o śmierci jednego z synów marszałka Lannes, kapitana Gustawa Montebello, który w Afryce kompaniją Spahów dowodzi.

O planie wyprawy przeciw Abd-el-Kaderowi miał otrzymać dziennik *Semaphore de Marseille* od pewnego dobrze zawiadomionego z Algiéru przybyłego oficera, następujące wiadomości: Kolumna wyprawcza składać się ma z dwóch dywizyj, w każdéj po 6000 ludzi. Książę Orleański piérwszą, jenerał Schramm drugą dywizyją dowodzić będzie. Kolumna najprzód do Medeah, potém do Miliany pójdzie i w obu tych miastach, równie jak nad wąwozem Teniah, załogi pozostawi. W Milianie chce marszałek przygotować się na wyprawę przeciw Tekedemptowi, nowo-założonemu przez Abd-el-Kadera miastu. Także Maskara, Tlemsen i Bordszy-Hamza, przeto wszelkie znaczniejsze miejsca w głębi kraju, mają być trwale osadzone.

Prussy.

W liście z Berlina pod dniem 22. stycznia, umieszczonym w *Allgemeine Zeitung*, czytamy: »Trudności, które berlińsko-saskiéj kolei żelaznéj przez zwlekanie odstąpienie tuż pod Berlinem położonego gruntu, używanego dotychczas na plac popisów wojskowych, zawsze jeszcze były na zawadzie, teraz wyrokiem królewskim uchylonemi zostały. Król rozporządził, by przedsiębiercom kolei żelaznéj taką przestrzeń ziemi odstąpiono, jaka dla nich z nadmienionego placu jest potrzebna; przedsiębiercy zaś mają za to właścicieli albo takąż samą przestrzenią po drugiéj stronie nadmienionego placu, albo też pieniędzmi wynagrodzić. Publiczność zajmująca się przemysłowością, była również uradowaną tém królewskiém rozporządzeniem, jak i zamieszczoném w ostatnim numerze tutejszego dziennika *Centralblatt der Gewerbe- und Handelsstatistik* obwieszczeniem pod względem projektowanéj berlińsko-wrocławskiéj kolei żelaznéj, któreto wielkie przedsięwzięcie, jak się spodziewać można, niezawodnie do skutku przyjdzie. Zawiązało się tu bowiem za pozwoleniem ministeryjum skarbu towarzystwo przewodniczące, które nadając ruch téj sprawie, podpisy na przyszłe akcyje przyjmuje. Towarzystwo to wydało do wszystkich kapitalistów odezwę: »aby dowiedli, że i u nas znajdują się także mężowie, którzy nie wszystkie olbrzymie spekulacyje na ojczystéj ziemi obcéj przemysłowości zostawiają, ale życzą sobie pójść za przykładem, jakiego im J. C. M. Arcyksiążę Jan Austryjacki przez założenie kolei tryjestańskiéj tak świetne dał dowody.« Koléj ta podług planu przypaść ma po upływie lat dwudziestu pięciu jako własność do państwa, które prócz tego przez przeciąg tego czasu, mały na podróżnych i przedmioty przewozowe nałożony podatek, jako wynagrodzenie za pocztową opłatę pobiérać będzie, lecz za to państwo zabezpieczyć ma wstępującym członkom nie tylko procent po cztéry od sta i w ciągu dwudziestu pięciu lat zwrócenie całego kapitału, równie jak i pobieranie przypaść mogącéj *dywidendy*;

)(2

ale dla akcyjonaryjuszów nawet jeszcze osobne nagrody w formie rentów loteryjnych udzielonémi być mają. Kosztorys na tę koléj, którą zapewne »wielką pruską koleją Fryderyka Wilhelma« nazwą, wynosić będzie 9 do 10 milijonów talarów; a te przy powyższych rękojmiach łatwo zebrać się dadzą. Jeżeli to przedsięwzięcie przyjdzie do skutku, wątpić nie można, że wtedy linija z Wrocławia do wiedeńsko-bocheńskiéj kolei (na granicy Szlązka) przedłużoną i tym sposobem koléj żelazna od Berlina aż do Wiédnia pociągnioną zostanie. Wtedy Baltyk i morze Adryjatyckie istotnie do siebie się przybliżą. Przeciwnie zaś mamy nadzieję, że kapitaliści nasi nie przychylą się swémi pieniędzmi do założenia kolei żelaznéj z Niemna do Libawy, która stanie się zniszczeniem dla nadbaltyckich prowincyj. Zapewniają wprawdzie, iż dwóch tutejszych bankierów pojechało jeden do Warszawy a drugi do Petersburga; jednakże nie wątpimy, że przełożeni kupiectwa w tutejszéj giełdzie żadnych nowych obligacyj Stanu cierpiéć nie będą, któreby pośrednio lub bezpośrednio do tego celu zmierzały.

Rossyja.

— Z Odessy d. 18. stycznia. —

Minister skarbu biorąc na uwagę wypadek nadzwyczajny braku soli nad jeziorami Besarabii i Krymu, niemniéj wyczerpanie zapasów w przeszłych latach zrobionych, złożył o tém raport komitetowi ministrów, na którego decyzyję, Cesarz Jegomość raczył rozkazać:

1. Pozwolić od 1go stycznia 1840 aż do 1go stycznia 1841 wprowadzanie soli z zagranicy do portów morza Czarnego, Azowskiego i Dunaju, z pobiéraniem cła 23 kopijek śrébrnych od puda, i z uwolnieniem poboru na kwarantannę i 12½ % dodatkowego.

2. Od soli z zagranicy do Odessy przywożonéj, tak na potrzebę samego obwodu wolnego portu, jako i na dalsze prowadzenie w głąb Cesarstwa, pobiérane będzie całe cło 23 kopijek śrébrnych od puda, bez potrącania piątéj części na dochód miasta. (*Journ. d'Odessa.*)

Turcyja.

— Z Konstantynopola d. 7. stycznia. —

Mówią o nowéj przez Rossyję i Anglije przyjętéj propozycyi, celem ukończenia turecko-egipskiéj sprawy według piérwotnéj woli pięciu mocarstw. Austryja z przychylności swojéj do Wysokiéj Porty, równie jak i Prussy, zapewne do propozycyi téj przystąpią. Nie wiadomo jeszcze, na czém ten projekt oparto; sądzą atoli, że jest sprawiedliwszym od wszelkich dotąd czynionych i że łatwiéj niżli dawniejsze od Porty przyjętym być może.

Reszyd Basza, zajmujący się z wszystkimi innymi ministrami reorganizacyją administracyi w duchu *Hattyszeryfu*, umawia się także z obcymi posłami o téj ważnéj sprawie i polecenie to wypełnia z wyższą nad wszelkie pochwały pilnością i z rzadkim talentem. Minister ten miewa więc częste rozmowy z posłami mocarstw sprzyjaźnionych i jeszcze wczoraj wieczorem miał długą naradą z ces. austryjackim Internuncyjuszem.

Mówią, że Porta przedłożyła posłom notę, w któréj protestuje przeciw nowemu aktowi dowolności Mehmeda Alego, który zajętéj floty tureckiéj, jakotéż znajdującego się na niéj wojska, do własnéj służby używa. Pomieniona nota sprawić miała w dyplomacyi wielkie wrażenie.

Głoszą o prędkim odjeździe Księcia Serbskiego do państw swoich. Gdy go nic więcéj w stolicy nie wiąże, wkrótce więc zapewne zajmie swoję wysoką posadę, na którą jest powołany.

Sułtan Jmć wydał rozkaz, mocą którego wszelkie spory o przedmiotach religijnych trzech chrześcijańskich w Konstantynopolu mieszkających narodów, odtąd mają być najprzód przez patryjarchów rozstrzygnięte, a dopiéro potém Wielkiéj Porcie przedłożone, która takowe w ostatniéj instancyi według słuszności i prawa rozwiąże.

Grecyja.

O ostatnich wypadkach w Grecyi zawiéra co następuje wychodząca w Mnichowie *Politische Zeitung* z dnia 29. stycznia: »Wiary-godne wiadomości z Aten z dnia 12go i 13go t. m. wyjaśniają w sposób następujący najnowsze zdarzone tam wypadki. Rząd miał od dni kilku poszlakę o rozgałęzionémi sprzysiężeniu, które bezpieczeństwo państwa bardzo skompromitować mogło. W skutek wytoczonego śledztwa i zabranych papiérów, uwięziono dnia 5go t. m. pułkownika Nikitasa, a dnia 7go hrabię Jérzego Capodistriasa, jako mających udział w sprzysiężeniu przeciw bezpieczeństwu państwa. — Hrabia Capodistrias jest bratem zamordowanego prezydenta, od którego dawniéj już był z Grecyi oddalonym. Zniszczony stan majątku jego jest znany. — Nikitas jest jednym z bohatérów walki za wolność, należał do partyi *Napistów*, i jest również w bardzo złych okolicznościach majątkowych. — Po-między zabranemi papiérami znaleziono dyplom dla Nikitasa na naczelnictwo siły lądowéj. Takowy ma pieczęć z wyobrażeniem *Fenixa*, jak bywało w czasie heteryi z r. 1821. Drugi podobny dyplom wyda-

no dla Kolandroutza, na dowódzcę floty na Archipelagu. — Odkrycia te, o których wiadomość bardzo spieszno między publicznością się rozeszła, dały powód do najkłamliwszych wieści, które nienawiść i duch stronniczy nie do uwierzenia prawie powiększały. I tak między innemi mówiono nawet o zamachach morderczych, w czém jednak nié ma ani słowa prawdy. To zaś jest prawdziwym wypadkiem, że Król Otto śród powszechnego wzburzenia zachował rzadką spokojność i rozwagę, a przy osobach, które mówić z nim miały co chwila sposobność, udowodniał niezmyśloną wesołość, jakiéj w tak nieprzyjemnych wypadkach nie łatwo po nim spodziéwać się było można. Jak corocznie, tak i dnia 13go, w dniu greckiego Nowego Roku, odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele St. Ireny i były pokoje u dworu. Królestwo Ichmość od pałacu aż do kościoła przyjmowani byli z największém uniesieniem i z okrzykami radości; atoli gdy Król z tronu zstąpił, tak huczne zagrzmiały wiwaty i dały się słyszeć tak długo trwające okrzyki radości, jakich nigdy piérwéj nie słyszano. Byłto widoczny wybuch miłości i powszechnego uradowania, że Król wielkiemu niebezpieczeństwu uszedł. Dano tém głośny i publiczny dowód, jak bardzo to sprzysiężenie zganioném zostało i z zaspokojeniem wnioskować z tego można, że tron w Grecyi na stałych posadach oparty. — W skutek uczynionego odkrycia, oddalono dotychczasowego ministra spraw wewnętrznych, p. Glarakis, a na jego miejsce mianowano radzcę Stanu pana Theoharis, męża do żadnéj partyi nienależącego.«

NOWINY LWOWSKIE.

Zabawy karnawałowe odbywają się ochoczo, a kto z-rana uda się na przechadzkę, postrzeże w różne strony wlekące się postacie, które po wesołéj, na tańcach przepędzonéj nocy, zwątlone członki do domu niosą. — Dnia 9go był u Jego Król. Mości najdostojniejszego Arcyksięcia jeneralnego Gubernatora wielki obiad, a potém były bardzo świetne i liczne pokoje. Tegoż samego dnia w wieczór zebrało się u Jego Excelencyi gubernijalnego Prezydenta barona Kriega znakomite towarzystwo. Wielu obywateli zjechało się do naszego stołecznego miasta i mając w zabawach udział, przez to samo dodają im świetności. Życzyliśmy sobie wprawdzie udzielać czytelnikom naszym niektórych szczegółów z teraźniejszych zabaw karnawałowych, ale niestety! wyznać musimy, iż byliśmy pod tym względem, jako nieproszeni goście uważani i z tegoto powodu krzywém okiem na nas patrzano, zwłaszcza, gdyśmy jako troskliwi rodzice dla swoich dobrych dzieci, niekiedy jaki cukierek przechowali, i na talérzyku »Nowin« naszych dla czytającéj publiczności przynieśli! Prawda, iż mieszkające na prowincyi osoby, za to na nas gniewać się będą, ale cóż robić? My mieszkańce miasta mamy nasze *kaprysy i spleeny*, o których sądzimy, że należą do wielkiego porządku świata, i że bez nich cała kula ziemska wielkąby szkodę ponieść musiała! — *Chacun à son goût!* — Dnia 7go b. m. aktorowie sceny polskiéj, przy nader liczném zgromadzeniu, przedstawili nam *Rataplana* i jednoaktową komedyję: *Jaki mąż lepszy?* Obiedwie te sztuki są tak małe fraszki, iż pod palcami ostréj krytyki natychmiast w proch się rozsypują; jednakże przyznać musimy, iż nam wcale przyjemny wieczór sprawiły. Dziś nie mamy wiele nowego, za to mamy więcéj rezonowania; ale téż bez rezonowania na tym świecie obejść się nie można! Y***

Z cyrkułu Sandeckiego z pod Karpat doniesiono nam jako nadzwyczajną osobliwość: iż dnia 5go lutego r. b., znaleziono w tamtych stronach świéżo usłane gniazdeczko i w niém trzy jajka ptasie. Zaś dnia 4. lutego w półtoréj godziny po wschodzie słońca, przy mgle nad szczytami gór zawieszonéj, uważano na słońcu niezwykłą plamę czarną, wielkości talara oku się wydającą. W pół godziny za rozejściem się mgły, światło słoneczne nie dozwoliło uważać daléj gołém okiem tego zjawiska. (9.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Lisko d. 6. lutego 1840. Od 14 dni znikła już u nas zima; nasze Karpaty w innych latach zwykle do połowéj maja śniegiem pokryte, zaczynają zielenić się, a tu i ówdzie, szczególniéj w okolicach pagórkowatych od strony południowéj, kmiotek wychodzi już w pole z pługiem i bierze się do robót wiosennych.

Od mojego ostatniego doniesienia (umieszczonego w »Gazecie Lwowskiéj« z d. 9. listop. 1839) nie zaszła u nas znaczniejsza zmiana w cenie zboża i wódki. — Pszenica stoi tu teraz na 5 zr. prawie, żyto 4 zr., jęczmień 3 zr., owies 1 zr. 12 kr., a ziemniaki 36 kr. m. k. za korzec. Konsumcyja krajowa zakryta jest po największéj części przez ziemniaki, gdyż kmiotek dla braku pieniędzy musi się obejść bez zboża. Właściciele i dzierzawcy utrzymują, że zboże powinno się nad teraźniejsze ceny podnieść, bo ostatnie zbiory ledwie że do miernych policzyć

można. Atoli dotąd nié masz kupca na wyższe ceny, bo według wszelkich kombinacyj nié ma co liczyć na wywóz do sąsiednich prowincyj, gdyż nie tylko w Węgrzech, ale nawet w Szlązku i Morawii zboże tańsze jest niż u nas, i owszem możemy się na pewno spodziéwać dowozów z Węgier, skoro tylko drogi się poprawią.

Okowitę 30 stopniową bez anyżu, na wywóz do Węgier, płacą w wielkich partyjach po 1 zr. 15 kr. do 1 zr. 18 kr. w. w. za garniec. Propinator zaś, który na beczki z 8 procentem anyżu kupuje, musi o kilka krajcarów drożéj płacić. — W przeszłym roku wysłano o te czasy z tutejszych okolic kilka znacznych partyj okowitéj do Wiédnia, w tym zaś roku handel w tę stronę ustał zupełnie; niezaprzeczoną jest bowiem prawdą, że kupcy galicyjscy przy znacznych kosztach transportu i przy pobieranéj na granicy szlązkiéj opłacie dodatkowéj akcyzyjnéj, nie mogą z producentami wódki w Morawii i Szlązku wytrzymać konkurencyi na targu wiédeńskim. — Do Węgier wywożą z tąd od niejakiego czasu okowitę w dość znacznych partyjach, chociaż i tam ceny nie najlepiéj stać mają. Według doniesień prywatnych przechowują teraz tę okowitę w Węgrzech w magazynach, aby ją na wiosnę Dunajem spławić; dla tego dopiéro na wiosnę podniesienia cen spodziéwać by się należało.

Co do karmi wołów, to ta nie jest w tym roku tak znaczną jak bywało. Dla tego też cyrkuł sanocki, który zwykle najlepiéj wykarmione woły na targi ołomunieckie stawiał, w tym roku nie wiele ich tamże poszle, a to z téj przyczyny, że właściciele gorzelni bardzo są oszczędni w dawaniu wołom owsa i wolą przedawać go w ziarnie po dzisiejszych dość znacznych cenach, aniżeli obracać na karm dla wołów i spuszczać się na tak niepewny przy tém zarobek.

Nowy Sącz d. 7. lutego 1840. Od kilku dni znikła tu zima i prawdziwe wiośniane powietrze nastąpiło, tak iż w wielu miejscach widziano już orzących w polu. W tym względzie ziszcza się nam przepowiednia pewnego starego i doświadczonego węgierskiego pastérza owiec, który zapewnia, iż wczesną wiosnę i lato miéć będziemy, zaś nadzwyczajną obfitość urodzajów w tym roku tak wina, owoców, jakoteż zboża.

Na zboże nie mamy tu znacznego odbytu. Na dzisiejszym tygodniowym targu płacono korzec pszenicy po 4 zr. 24 kr., żyta 3 zr. 36 kr., jęczmienia 2 zr. 48 kr., owsa 1 zr. 24 kr. m. k. Wódka tylko na miejscowe zużycie kupowana stoi teraz garniec okowitéj 30° po 36 kr., szumowéj 20° po 24 kr. m. k.

Z nasieniem koniczyny nié ma w tym roku z tego powodu żadnego handlu, iż producenci ciągle wyższych cen żądają, niżeli takowe we Wrocławiu stoją. W Pruskim Szlązku konicz dobrze się zrodził, jest piękniejszy od naszego i znajduje tamże pokup, gdy tymczasem za nasze dostawy nizkie ceny podają. — Dla braku mrozów większa część naszego koniczu niewymłócona zostanie i wiele nawet pozostanie gotowych partyj, z któremi właściciele, chcąc się koniecznie doczekać drożyzny, podobno zawiodą się; gdy bowiem już nie za długo wysélki dla Anglii ustaną, produkt ten niebawem znacznie z swéj teraźniejszéj wartości utraci. Dzisiaj więcéj nad 20 zr. m. k. za korzec pięknie wyczyszczonego koniczu płacić nie można.

Ołomuniec. Targ na woły d. 5. *lutego* 1840.

Przypędzili: 1) Izrael Lois, z Rymanowa, 62 wołów; 2) Michał Madelski, z Rzepnika, 68; 3) Lebl Wachsberg, z Krakowa, 60; 4) Samuel Körbl, z Błudowic, 60. Małémi partyjami 399. — Ogółem 655.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	rządz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Berna stado Nro. 1.	60	250	—	2	8
Po części małémi partyjami stado Nro. 2.					
Po części małémi partyjami stado Nro. 3.					
Do Langendorfu st. N. 4.	66	310	—	—	9 1/4
Małémi partyjami . .	399				

Na targ tegotygodniowy przypędzono nad wszelkie spodziewanie 655 wołów, które, lubo po większéj części pośledniejszéj jakości, jednak aż do 80 sztuk rozprzedane zostały. Ceny spadły nieco; także i taksa na ten miesiąc została u nas zniżona.

W Wiédniu cetnar wołowiny stoi zawsze jeszcze na 39 zr. w. w., a taksa na luty została

TEATR POLSKI.

Jutro: *Parafijanin w stolicy*, komedyja w 5 aktach.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) *(Dod. Nad.)*

ta sama. — Kupców z Wiédnia i Pragi nie mieliśmy na tym targu. — Ile na przyszły targ wołów tu przybędzie, tego jeszcze dziś nie wiémy.

O wyprawach Rossyjan do Chiwy od dawniejszych czasów aż do dnia dzisiejszego.

Już Piotr Wielki zwrócił uwagę swoję na Chiwę, przez który to kraj na Bukharę ciągnie się naturalna droga handlowa Rossyi do Indyjów, przez wyższe równiny i stepy kraju tatarskiego. *) Dogodniejszą jeszcze drogę podawała rzéka Amu (nazwę Oxus u starożytnych mająca, i w dawniejszych czasach do związków handlowych z Indyjami używana), która z gór Belur-Tag wypływając, przez równiny Bukharyi i Chiwy dostawała się dawniéj przez odnogę Balkan zwaną do morza Kaspijskiego, — a od stu już prawie lat zapewne przez trzęsienie ziemi, albo też przez piasek ulotny (w tych okolicach często zadymający) z swego dawnego łożyska wyparta, do jeziora Aralskiego wpada. Podobieństwo wprowadzenia téj rzéki w jéj dawne koryto było widoczne, ślady bowiem dokładne tego koryta przy ujściu do morza Kaspijskiego pozostały jeszcze do dziś dnia; — gdyby się to było udało, to wtedy od Astrachanu przez Wołgę otwartaby była komunikacyja wodna, którąby łatwo aż do morza Baltyckiego przeciągnąć się dała, co handlowi Rossyi niezmierne korzyści obiecywało. Projekt ten spełzł na niczém, a to z powodu nieszczęścia osoby, któréj wykonanie jego powierzono. Było to w roku 1716, w którym książę Bekowicz wysłany został przez Piotra Wielkiego z korpusem wojska do Chiwy. Korpus ten wsiadłszy w Astrachanie na okręty, przeprawił się na wybrzeża wschodnie morza Kaspijskiego i wyladował w trzech punktach, mianowicie, pod Mangischlak, w zatoce Alexandryjskiéj i w odnodze Krasnowodzkiéj. Książę Bekowicz wysypał natychmiast redutę na przylądku Krasnowodzkim i posunął się następnie po północném wybrzeżu odnogi Balkan zwanéj na 14 mil niemieckich ku wschodowi, gdzie jak utrzymywał, miał trafić na dawniejsze ujście rzéki Amu. Porucznik Koszyn zaś, będący w korpusie tegoż księcia, oskarżył go o zdradę, i zdał taką sprawę do Petersburga: że książę nie odważywszy zmierzyć się z wojskiem Chiwów, udał jakoby znalazł dawniejsze koryto rzéki Amu; ale dalsze ślady tegoż koryta na raz mu z przed oczu zniknąć miały. W następnym roku 1717 posunął się książę Bekowicz znowu z swojém wojskiem w zamiarze wyśledzenia owéj grobli, przez wysypanie któréj jak wieść (na żadnych nie oparta zasadach) była, Chiwowie z obawy przed nieprzyjacielską flotą, mieli bieg rzéki Amu ku północy do jeziora Aralskiego odwrócić. W wyprawie téj zginął i sam naczelnik i całe jego wojsko wytępione zostało: albowiem Chiwowie wbrew wszelkim przymierzom i oświadczeniom pokoju wzięli księcia w niewolę, a liczne jego wojsko, pod pozorem że się na jednym punkcie nie będzie mogło dostatecznie wyżywić, zmusili do rozdzielenia się na mniejsze oddziały i do rozłożenia po wsiach, gdzie je napadnięto i wymordowano. Sam książę skończył okrutną śmiercią: zdarto mu żywcem skórę z ciała począwszy od kolan, i jak wieść niesie, na bęben ją obrócono.— Reszta wójsk rossyjskich na wybrzeżu wschodniém morza Kaspijskiego na ląd wysadzona, powziąwszy tę straszną wiadomość, odpłynęła niezwłocznie do Astrachanu; rozpoczęte dzieła warowne zostawiono niedokończone, i od tego czasu przeszło sto lat nie próbowano wtargnąć do Chiwy. — Dopiero w r. 1819 ówczesny gubernator Gruzyi Alexy Petrowicz Jermołów powziął zamiar wyprawy do wybrzeża wschodniego morza Kaspijskiego. Wykonanie tego powierzone zostało majorowi Ponomarew, komendantowi Elizabetpolu; miał on zlecenie wejść w stosunki przyjacielskie z Turkomanami, częściowo tylko zwierzchnictwo chana Chiwy uznającémi, wybrać dobre miejsce do lądowania dla rossyjskich okrętów kupieckich, i ubezpieczyć toż miejsce przez warowne dzieła. Majorowi temu dodany został kapitan Murawiew posiadający język turecki, aby wspólnie rozpoznawać wybrzeża morza Kaspijskiego. Poczém kapitan miał sam udać się do chana Chiwy jako poseł, wejść z nim w stosunki przyjacielskie, i kraj jego bliżéj rozpoznać. I w saméj rzeczy, polecenie bardzo niebezpieczne rozpoznania kraju Chiwy, dopełnił Murawiew z równém szczęściem jak i obrotnością. Atoli co do propozycyi, aby Rossyja mogła miéć wolną drogę handlową przez Chiwę, to tę chan odrzucił. Wypadki swéj podróży opisał Murawiew w osobném dziele, które jeżeli już samo z siebie jest ciekawe, to w dzisiejszym stanie rzeczy, więcéj jeszcze na war-

---

*) Jeszcze dawniéj, bo w r. 1558, angielska kompanija handlowa w Moskwie, próbowała otworzyć handel wprost z Chinami i Indyjami przez morze Kaspijskie. Anglik Jenkinson wysłany w tym celu od téj kompanii, był pierwszym z europejskich podróżników, który się aż w te strony dostał. Udał on się przez Urgendsch do Bukhary, i powrócił z sześcioma posłami państw tatarskich, których Car Iwan Wasyliewicz w Moskwie łaskawie przyjął.

tości zyskało. — W następnym roku wysłany był do Chiwy z poselstwem, rossyjski radzca Stanu Alex. Negris, który mając sobie dodaną mocną straż, przyłączył się do wielkiéj karawany handlowéj z 473 wielbłądów i 30 bryk złożonéj, i wyruszył z Orenburga do Bukhary w październiku r. 1820. Wypadki téj podróży ogłoszone zostały drukiem przez kapitana gwardyi barona Meyendorfa, który panu Negris towarzyszył.— Najnowszy i dokładny ze wszech względów opis państwa Chiwy, winniśmy doktorowi Dahl, który bawiąc już od kilku lat w interesach służbowych w Orenburgu, miał dobrą sposobność powzięcia mnóstwa ciekawych szczegółów o Chiwie z ust niewolników rossyjskich z tego kraju powróconych. W czasie teraźniejszéj wyprawy wojennéj Rossyjan w listopadzie r. 1839 z Orenburga wysłanéj (jak o tém było w »Gazecie Lwowskiéj» Nro. 2, i 3 r. b.) pan Dahl dodany jest do szczególnych poleceń dowodzącemu tąż wyprawą Jenerałowi Perowskiemu.

Użyteczność Daguerrotypów do mierzenia odległości lub wielkości dalekich przedmiotów.

(Münch. polit. Zeitung.)

Wynalazek Daguerrotypów chociażby we względzie artystycznym nie odpowiedział powziętym ze wszech stron oczekiwaniom, to przynajmniéj zawsze wielką sztuce miernictwa może wyświadczyć przysługę, jak o tém każdy z dotychczasowémi jeometrycznémi sposobami nieco obeznany, z następujących pobieżnie rzuconych myśli przekonać się może: Chcąc znaleść odległość dwóch przedmiotów, lub też wielkość jakiego dalekiego przedmiotu, trzeba jak wiadomo spuszczać się na pewność oka, i przez powtarzane patrzenie przez celownik starać się otrzymać pozorną wielkość przedmiotu. Że przy tém działaniu nie podobna liczyć na matematyczną dokładność, zwłaszcza gdy idzie o wymiar mniejszych odległości, rzecz to naoczna i doświadczeniem stwierdzona.— Ale jeżeli za pomocą Heliografii otrzymamy dokładny i utrwalony obraz przedmiotu, to wtedy już możemy ten obraz mierzyć z wszelką matematyczną ścisłością, a jakiebądź złudzenie oczne nie może już miéć miejsca. Wypadek zaś otrzymać się da albo za pomocą podziałki (skali) perspektywicznéj, którą bardzo łatwo do tego celu sobie zrobić, albo też za pomocą prostéj proporcyi jak w regule trzech. Tak np. chcąc znaleść odległość dwóch wież, trzeba z téj wieży, na któréj mierniczy zajął stanowisko, zdjąć przez ciemnię optyczną (*camera obscura*) sposobem Daguerra obraz drugiéj wieży, któréj wielkość jest znana lub do dojścia łatwa; mając już ten obraz, przykłada się do niego podziałkę perspektywiczną, a ta wskaże dokładnie szukaną odległość wież. Bo jeżli np. wieża, któréj obraz (sposobem Daguerra) zdjęliśmy, ma istotnéj wysokości 100 stóp, a w obrazie na 5 stóp wysoką się okaże, to w takim razie podziałka, któréj jedność (dowolnie raz na zawsze obrana) 1000 np. stóp przedstawia, wskaże, iż odległość wież wynosi 20,000 stóp. — Gdyby dla artyleryi oblężniczéj potrzeba było wiedzieć odległość wieży w fortecy do któréj ma strzelać, to wtedy każdę zkąd inąd znaną wielkość, np. wysokość człowieka, możnaby wziąć za obraz, który heliograficznie (sposobem Daguerra) zdięty, posłużyłby za podstawę do rachunku. — Także i wielkość jakiego oddalonego przedmiotu można znaleść, byle tylko przez doświadczenie naprzód miéć wiadome raz na zawsze dwa wyrazy proporcyi a: b = c: x.

Wiadomości statystyczne o Sławiańszczyźnie, co do pokolenia, języka i religii.

(Münch. polit. Zeitung.)

Co do ludności. Sławiańskich pokoleń ludność wynosi dzisiaj przeszło 66 milijonów dusz, czyli niemal czwartą część ludności Europy. Siedziba Sławian rozciąga się od morza Adryjatyckiego aż do Kamczatki, a od Grecyi aż do Białego morza. I tak: w Rossyi jest do 45,000,000 Sławian, a w Królestwie Polskiém 3,000,000, czyli razem 48,000,000. Pod berłem Austryjackiém, Rusinów, Słowaków, Kroatów, Czechów, Morawczyków, Wendów i Serwijan razem 13 milijonów. Pod rządem Pruskim do 2,500,000. Pod władztwem tureckiém Serwijan, Bulgarów, Kroatów i Bośniaków 2,500,000. W wolném państwie Krakowskiém 125,000. W Montenegro 80,000. W królestwie Saskiém 60,000 Wendów słowiańskich.

Co do języka. Rossyjskim językiem mówi 45,000,000 Sławian, polskim 10,000,000, czeskim i morawskim 4,500,000, serbskim 3,500,000, słowackim 2,000,000, windyjskim 900,000, wendyjskim czyli sorabskim 365,000, kroackim 100,000.

Co do wyznania religijnego. Sławian wyznania rzymsko-katolickiego jakoto: Polaków, Czechów, Morawczyków, Słowaków, Wendów, Ruśniaków, Serwijan i Kroatów jest 15,000,000. Protestantów jakoto: Polaków, Serwijan wendyjskich, Czechów, Morawczyków i Słowaków 1,500,000. Unitów jakoto: Ruśniaków czyli Rusinów w Rossyi i Galicyi 3,000,000. Reszta Sławian wyznaje religiję grecko-katolicką.